

Aniołowie Stróżowie

Pismo Święte nie pozostawia wątpliwości co do istnienia aniołów, posłańców Bożych, którzy uczestniczą w dziejach zbawienia człowieka. Te czysto duchowe istoty pośredniczą między Bogiem a ludźmi. Nauka o nich jest oparta przede wszystkim na dwóch fragmentach Biblii. W psalmie 91 czytamy: „*Niedola nie przystąpi do ciebie, a cios nie spotka twój namiot, bo swoim aniołom dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach. Na rękach będą cię nosili, abyś nie uraził swej stopy o kamień.*” Natomiast św. Mateusz przekazuje nam w swojej Ewangelii m.in. takie słowa Jezusa: „*Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie.*” Niech dzisiejsze wspomnienie uświadomi nam, że Aniołowie Stróżowie realnie istnieją, opiekują się nami, chroniąc przed złem i prowadząc ku dobru, a wiara w nich nie jest zarezerwowana tylko dla dzieci. Nie zapominajmy o częstej modlitwie do naszych duchowych opiekunów.

Coś dla ducha...

„Boża wola”

Pewien człowiek bardzo chciał poznać Bożą drogę, dlatego świat wygląda jak wygląda. Kiedy położył się pod drzewem i rozmyślając nad tym prosił Boga o odpowiedź, stanął przy nim anioł i powiedział: - Chodź ze mną a pokażę ci drogi Pana. Nie namyślając się długo poszedł za aniołem. Spotkali na swojej drodze dwóch ludzi. Jeden człowiek zły wręczył złoty kielich drugiemu dobremu. Anioł zaczął, aż zasną, zabrał kielich dobremu i zaniósł do złego. Człowiek idący z aniołem spytał: - Co robisz przecież to złodziejstwo. - Nie zadawaj pytań tylko chodź i patrz, a poznasz drogi Boże - odpowiedział anioł. Poszli więc dalej do chaty pewnego biednego człowieka. Gdy wyszedł z domu, anioł podpalił jego dom. Zirytowany człowiek idący z aniołem oburzył się na niego i zaczął gasić płomień, jednak anioł mu nie pozwolił: - Jak możesz podpalać dom tego biednego człowieka. Powinieneś pomagać ludziom, a nie ich dręczyć - krzyczał człowiek - Powiedziałeś, że chcesz poznać zamysł Boga nie wtrącaj się więc tylko chodź dalej! Idąc dalej dotarli do strumienia i zatrzymali się przed kładką. Gdy zbliżył się ojciec ze swoim synkiem i weszli na kładkę, anioł przewrócił kładkę tak, że ojciec z synkiem wpadli do wody. Prąd wody porwał dziecko i utopiło się. Ojciec wyszedł z wody i zasmucony wrócił do domu. - Nie tego już za wiele. Zniosłem jak okradłeś sprawiedliwego, podpalałeś dom biednego człowieka, ale to że zabiłeś niewinne dziecko to za dużo. Nie jesteś żadnym aniołem tylko demonem - krzyczał człowiek zdzierając kaptur z głowy anioła. - Jestem aniołem wysłanym na ziemię przez Boga aby wypełnić Jego wolę na ziemi, a tobie wyjaśnić jaka jest Jego droga - odpowiedział - Nieprawda Bóg taki nie jest. Na pewno nie kazał Ci robić tego co robisz - krzyczał dalej człowiek. - Dobrze! opowiem ci dlaczego zachowałem się właśnie tak w każdej sytuacji. Otóż w kielichu, który zabrałem sprawiedliwemu człowiekowi była trucizna. Gdybym zostawił ten kielich człowiek ten otrułyby się. Człowiek podstępny, który chciał otruć sprawiedliwego ponieś karę za swoje czyny. Biedny człowiek, któremu podpaliłem dom, znajdzie w zgłiszczach wielki skarb, który pozwoli mu żyć dostatnio do końca dni. Człowiek, którego spotkaliśmy tu nad strumieniem, był złym człowiekiem. Nie chce znać Boga i prowadzi życie bardzo rozwiązłe. Po stracie swego małego synka, który i tak znajdzie się w Niebie, nawróci się do Boga i zmieni swe życie. Tak obaj będą w Niebie, Gdybym tego nie uczynił obaj zostaliby potępieni. Czy te wyjaśnienia pomogły ci zrozumieć wolę Bożą? Człowiek słuchając z zainteresowaniem opowieści anioła zrozumiał, że Bóg widzi wszystko inaczej i bardziej doskonale niż on sam. Zrozumiał też, że na wszystko ma najlepsze rozwiązanie, choć zewnętrznym wydaje się ono bardzo bolesne.



/Anonim/

PISMO PARAFII P.W. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH W BRZEZINACH

SANCTUS

Świętych Aniołów Stróżów
2 października 2009 r.
Dodatek



Coś dla ducha...

„Specjalny Anioł

Dwa podróżujące anioły zatrzymały się na noc w domu bogatej rodziny. Rodzina była niegrzeczna i odmówiła aniołom nocowania w pokoju dla gości, który znajdował się w ich rezydencji. W zamian za to anioły dostały miejsce w małej, zimnej piwnicy. Po przygotowaniu sobie miejsca do spania na twardej podłodze, starszy anioł zobaczył dziurę w ścianie i naprawił ją. Kiedy młodszy anioł zapytał dlaczego to zrobił, starszy odpowiedział, - "Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają." Następnej nocy anioły przybyły do biednego, ale bardzo gościnnego domu farmera i jego żony, by tam odpocząć. Po tym jak farmer podzielił się, resztą jedzenia jaką miał, pozwolił spać aniołom w ich własnym łóżku, gdzie mogły sobie odpocząć. Kiedy następnego dnia wstało słońce, anioły znalazły farmera i jego żonę zapłakanych. Ich jedyna krowa, której mleko było ich jedynym dochodem, leżała martwa na polu. Młodszy anioł, był w szoku i zapytał starszego anioła: - "Jak mogłeś do tego dopuścić?". - "Pierwsza rodzina miała wszystko i pomogłeś im" - oskarżył. - "Druga rodzina miała niewiele i dzieliła się tym co miała, a ty pozwoliłeś, żeby ich jedyna krowa padła". - "Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają" - odpowiedział starszy anioł. - "Kiedy spędziliśmy noc w piwnicy tej rezydencji, zauważyłem że w tej dziurze w ścianie było schowane złoto. Od czasu kiedy właściciel się dorobił i stał się takim chciwcem niechętnym do tego by dzielić się swoją fortuną, w związku z czym zakleiliśmy tę dziurę w ścianie, by nie mógł znaleźć złota znajdującego się tam." - "W noc, która spędziliśmy w domu biednego farmera, Anioł Śmierci przyszedł po jego żonę. W zamian za nią dałem mu ich krowę. Rzeczy nie zawsze są takie na jakie wyglądają." Niektórzy ludzie pojawiają się w naszym życiu i szybko odchodzą... Niektórzy ludzie stają się naszymi przyjaciółmi i zostają na chwilę... zostawiając piękne ślady w naszych sercach... i nigdy nie będziemy dokładnie tacy sami bo zawarliśmy nowe przyjaźnie!!!

Wczoraj jest historią. Jutro jest tajemnicą. Dziś jest darem.

